Przegląd Kościelny

Nr. 13. Poznań, 29 Września 1881. **Rok III.**

„Przegląd Kościelny“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Sprawy kanonizacyjne
Świętych Polskich.

Benedykt XIV wspomina w swem wielkiem dziele *de sanctorum canonisatione* sprawy beatyfikacyjne, które formalnie dopuszczone były przed trybunał Stolicy św., lecz nie wymienia ich wyraźnie, jak to czyni z błogosławionymi i świętymi, których cześć od niepamiętnych czasów otrzymała zatwierdzenie apostolskie.

Św. Kongr. Obrzędów ogłasza swe dekreta liturgiczne i ceremonialne; zbiór urzędowy tych dekretów, rozpoczęty przez Gardelliniego w r. 1808, jest kontynuowany do dni naszych; lecz Kongregacya nie kazała nigdy zbierać dekretów w sprawach kanonizacyjnych. Dekreta te są drukowane, gdyż muszą być ogłoszone i przybite na drzwiach bazylik i innych miejscach w Rzymie. Nikt nie zajmował się zbieraniem tych kart ulotnych. W r. 1850 i 51 dawny dziennik *Correspondance de Rome* ogłosił wykaz i stan spraw wówczas Stolicy św. przedłożonych; lecz wykaz ten nie był zupełny i sięgał tylko do r. 1815. Ztąd poszło, że peryod od Benedykta XIV aż do Piusa VII, jakkolwiek w tym czasie bardzo wielka liczba spraw beatyf. i kanoniz. była podjęta, jest pod tym względem prawie zupełnie nieznany. Wydawcy *Analecta juris Pontificii* zamierzyli ten brak uzupełnić i jak ogłosili dawniéj wykaz tych wszystkich świętych, których cześć, oddawaną im od niepamiętnych czasów, potwierdziła Stolica Ap.*) aż do naszych czasów, tak obecnie ogłaszają wykaz tych spraw kanonizacyjnych, które od czasu Benedykta XIV badane były przez Kongr. św. Obrzędów.

W tym poczcie Sług Bożych, obejmujących 60 nazwisk, znajdujemy także dwóch polskich mężów świątobliwych: Chylińskiego Rafała i Wyszyńskiego Kaźmierza, których proces kanonizacyjny niezawodnie z winy politycznych stosunków w Polsce nie został ukończony. W narodzie tak głębokiéj wiary i pobożności jak polski, w narodzie, który tylu męczenników wydał za sprawę religii, ludzi, odznaczających się bohaterskiemi cnotami, niezliczona była liczba. Potrzeba tylko wziąść do ręki książkę „Matka Świętych Polska“, aby się o tem przekonać; jakaż jednak mała liczba z tych osób została wyniesioną na ołtarze, iluż to patronów z krwi i kości naszych mamy dziś w niebie, których nazwiska nikomu nie znane! Wiele spraw kanonizacyjnych zostało rozpoczętych, lecz zawieruchy polityczne, jakie u nas od połowy zeszłego wieku całą uwagę kazały zwracać w inne strony, następnie podział Polski, upadek materyalny i moralny nie dozwoliły doprowadzić tych spraw do szczęśliwego końca. W takiem położeniu zostały też sprawy beatyfikacyjne Chylińskiego Rafała i Wyszyńskiego Kaźmierza. Uważamy za obowiązek podać do wiadomości dokumenta, jakie ogłosili w sprawie tych dwóch Sług Bożych wydawcy *Analecta juris Pontificii*, dodając z naszéj strony kilka dat z życia tych mężów, jakie nam z wielkim trudem zebrać przyszło*).

*) Patrz *Przegląd Kościelny* rocznik II nr. 36 str. 284.

Wprzódy jednak, aby Czytelnicy zrozumieli, w jak wysokiem stadyum znajdowały się procesa kanonizacyjne wspomnionych dwóch ziomków naszych, podamy pokrótce sposób, w jaki się odbywa kanonizacya. Procedurę nową, zachowywaną w głównych zarysach do dziś, ustanowił Papież Urban VIII słynnemi dekretami z 1625 i 1634 roku; Aleksander VII, Inocenty XI, Benedykt XIV i inni uzupełnili i dokonali to dzieło i sprawy kanonizacyjne poddali długim i najdrobniejszym formalnościom. Liczyć można trzydzieści strasznych prób, przez które przechodzić musi każdy święty, zanim osięgnie kanonizacyą.

1. *Upoważnienie do wytoczenia procesu kanonicznego* przez Ordynaryusza. Regułą jest, że się czeka 10 lat od dnia, w którym proces przedłożono św. Kongr. Obrzędów.

2. *Kopia procesu.* Oryginał, pochodzący od Biskupa dyecezalnego, składa się w archiwum notaryusza lub kanclerza św. Kongr. Obrzęd. Potrzeba wygotować kopią dla dalszego roztrząsania sprawy. Postulatorowie, adwokaci i promotor wiary zaglądają do téj kopii, kiedy potrzeba.

3. *Ułożenie sumaryusza.* Kardynałowie i konsultorowie św. Kongregacyi muszą znać zeznania świadków. Z drugiéj strony niepodobna pomnażać kopii procesu. Ztąd to od dawna weszło w zwyczaj, że się drukuje katalog i zeznania świadków, którzy byli wzywani w procesie. Zeznania są zebrane w osobnych rozdziałach: co do życia świętego osoby, cnót heroicznych, sławy świętości w życiu, darów nadprzyrodzonych, jeśli jakie były, wzrastającéj sławy świętości itd. W każdym z tych rozdziałów zbiera się świadectwa, rozrzucone po różnych aktach, oraz oznacza się nazwisko świadka, który to zeznawał. W razie wątpliwości może każdy badać urzędową rękopiśmienną ekspedycyą procesu, według któréj ułożono sumaryusz.

4. *Egzamin pism.* Według dekretów Pap. Urbana VIII, badanie dzieł, książek napisanych przez sługę Bożego, ma poprzedzać introdukcyą sprawy; łatwo bowiem pisma te mogą stanowić przeszkodę niezwyciężoną do dalszego prowadzenia procesu.

5. *Wprowadzenie sprawy.* Św. Kongr. Obrzędów nie ma juryzdykcyi, którąby ją upoważniała do załatwiania wszystkich spraw kanonizacyjnych; Papież musi udzielić na każdy pojedyńczy przypadek specyalną komisyą, czyni to

*) Mieliśmy zamiar podać obszerniejsze życiorysy obydwóch tych świątobliwych kapłanów, lecz mimo usilnych poszukiwań, rozpisywania się na wszystkie strony. wielkiemi zdobyczami poszczycić się nie możemy. Żadnéj książki, żadnego manuskryptu, któreby nam jakiekolwiek wskazówki udzielić mogły, pozyskać nam się nie udało. Najwięcéj szczegółów nadesłał nam szanowny bibliotekarz uniw. jagiellońskiego p. Estreicher. O Rafale Chylińskim nie wspomina ani słowem książka „Matka św. Polskich“, ani Encyklopedya kościelna, wychodząca w Warszawie, ani Encykl. Orgelbranda. O ks. Wyszyńskim jest artykuł niewielkiéj wagi historycznéj w „Pamiętniku Religijno-Moralnym“ t. V str. 307.

podpisując własnoręcznie komisyą, ustanawiającą trybunał. Ztąd Kongregacya ma tylko zdanie doradzcze. Według dekretów Urbana VIII, nad introdukcyą sprawy radzi się na kongregacyi jeneralnéj, na którą wezwani są konsultorowie i głosy swe oddają. Według praktyki najnowszéj, Papież dyspensuje od interwencyi konsultorów i ich wotum i sprawa załatwia się na kongregacyi zwyczajnéj, utworzonéj z samych Kardynałów, sekretarza i promotora wiary. *Positio*, czyli akta, dotyczące wprowadzenia sprawy, zawierają cztery osobne części: 1, informacyą czyli plaidoyer postulatora; 3, sumaryusz wspomniany powyżéj; 3, uwagi (animadversiones) promotora wiary, któremu wolno przedłożyć sumaryusz z zarzutami; 4, odpowiedź na animadversiones; postulator może ze swéj strony przedłożyć sumaryusz dodatkowy i nowe dokumenta na dowód swych twierdzeń. *Positio* wydrukowana rozdaje się pomiędzy Kardynałów i konsultorów, aby wygodnie całą sprawę zbadać mogli.

6. *Sygnatura komisyi.* Sekretarz przedkłada Papieżowi zdanie Kongregacyi św. a Papież podpisuje własnoręcznie introdukcyą sprawy.

7. *Wyrok o nieoddawaniu czci publicznéj.* Dekreta jeneralne zakazują wszelkiéj oznaki zewnętrznéj kultu dla osób, które nie zostały jeszcze beatyfikowane przez Stolicę św. Przekroczenie tego zakazu jest przeszkodą w dalszym rozwoju procesu. Ordynaryusz zarządza pod tym względem śledztwo i wydaje sąd; sąd ten potwierdza Kongregacya.

8. *Listy remissoryalne.* Konieczną rzeczą skonstatować jurydycznie, czy sława świętości trwa i rozszerza się pomiędzy ludnością. Kościół kanonizuje tylko osoby, które głos publiczny za święte uważa. Ztąd pochodzi, że św. Kongregacya deleguje Biskupa i innych sędziów, którzyby odnośne śledztwo przeprowadzili.

9. *Aprobacya procesu apostolskiego.* Czy formy jurydyczne były ściśle zachowane? Czy pewną jest sława świętości, cnót i cudów w ogóle? Św. Kongregacya oświadcza się na nowo; oświadczają się także postulator i promotor wiary, odpowiada na uwagi promotora postulator.

10. *Proces apostolski co do świętości i cnót w szczególności.* Śledztwo to wykonuje się jak poprzednio przez delegacyą św. Kongregacyi Obrzędów.

11. *Aprobacya specyalnego śledztwa.* Te same formalności co powyżéj, postulator, promotor, odpowiedź itd.

12. *Badanie cnót.* Bohaterstwo cnót poddaje się trojakiéj próbie na kongregacyach: antepraeparatoria, praeparatoria i jeneralnéj, która się odbywa w obecności Ojca św. Co się tyczy bohaterstwa cnót, Kongregacya św. ma tylko głos doradzczy, decyzya zastrzeżona Papieżowi.

13. *Kongregacya antepraeparatoria* odbywa się w pomieszkaniu jednego z Kardynałów. Postulator przedkłada obronę zupełną cnót; uwagi promotora, odpowiedź postulatora.

14. *Kongregacya praeparatoria* zbiera się w pałacu apostolskim, w którym Papież rezyduje. Promotor przedkłada novas animadversiones według dyskusyi, jaka się odbyła na Kongregacyi antepraeparatoria. Postulator winien zbić te nowe zarzuty.

15. *Kongregacya jeneralna* odbywa się w obecności Papieża. Promotor wiary zredagował novissimas animadversiones i rozdał z odpowiedzią postulatora kardynałom i konsultorom. Wszyscy obecni wypowiadają swe zdanie ustnie i na piśmie, Ojciec św. zastrzega swe zdanie na późniéj.

16. *Sąd o cnotach bohaterskich.* Papież zwołuje Kardynała referenta (ponens) sprawy, Kardynała prefekta, promotora wiary i sekretarza św. Kongreg. i wydaje dekret: „constat de virtutibus heroicis.“ Dekret ten, wszyty do akt św. Kongr. zostaje ogłoszony przez przybicie na drzwiach bazylik itd.

17. *Proces apostolski co do cudów.* Ordynaryusz zarządza na mocy delegacyi śledztwo.

18. *Aprobacya cudów.* Św. Kongr. wydaje swój sąd o tem, decyzya zastrzeżona Papieżowi.

19. *Dekret dotyczący beatyfikacyi.* Na mocy aprobacyi cnót i cudów, czy można bezpiecznie przystąpić do beatyfikacyi? Św. Kongreg. proponuje, Ojciec św. rozstrzyga.

20. *Brewe beatyfikacyjne.*

21. *Uroczystość publiczna* odbyć się może tylko w bazylice ś. Piotra według konstytucyi Benedykta XIV.

22. *Komisya do podjęcia na nowo sprawy.* Ponieważ skutkiem nastąpionéj beatyfikacyi skończyła się juryzdykcya św. Kongregacyi, Papież nową podpisuje komisyą do przystąpienia do kanonizacyi.

23. *Listy remissoryalne.* Nowe należy zarządzić śledztwo co do cudów.

24. *Potwierdzenie cudów.* Decyzya zastrzeżona wyłącznie Papieżowi.

25. *Dekret kanonizacyjny.* Św. Kongr. bada a Ojciec św. rozstrzyga „an tuto procedi possit ad canonisationem?

26. *Konsystorz.* Ojciec św. zwołuje konsystorz, aby zasięgnąć zdania wszystkich Kardynałów, a nie tylko tych, co są członkami Kongregacyi Obrzędów.

27. *Konsystorz pół-publiczny,* w którym biorą udział Kardynałowie i Biskupi obecni w Rzymie.

28. *Konsystorz publiczny.*

29. *Bulla sub plumbo dekretująca kanonizacyą świętéj osoby.*

30. *Uroczystość kanonizacyjna* odbywa się zwykle w bazylice św. Piotra ze znanym przepychem.

To są główne artykuły procedury najnowszéj. Pobieżnie przedstawiliśmy ostatnie, gdyż są więcéj znane z licznych doniesień o nowszych procesach kanonizacyjnych, a nam głównie chodzi o ułatwienie zrozumienia dekretów, wydanych o Świętych Polskich, które tu przytaczamy, jak je podają *Analecta juris Pontificii.* Dekreta te brzmią:

Wielebny Rafał Chyliński, kapłan z zakonu Franciszkanów (konwentualnych) w Gnieźnie, w Polsce. Dnia 16go marca 1776 roku św. Kongregacya Obrzędów zbadała kwestyą: „An constet de validitate et relevantia processus auctoritate apostolica constructi super fama sanctitatis virtutum et miraculorum in genere praedicti servi Dei.“ Dekret ten każe się domyślać, że sprawa beatyfikacyi wielebnego Rafała została już wprowadzona przed kuryą rzymską.

Wielebny Kaźmierz od św. Józefa Wyszyński, kapłan z kongregacyi Maryanów w Polsce. Dnia 10 września 1782 św. Kongregacya Obrzędów roztrząsała kwestyą: „An sententia judicis a rmo episcopo Brigantinensi, sive Caliobricensi delegati lata super cultu venerabili servo Dei non exhibito: seu super paritione decretis sa. me. Urbani pp. VIII sit confirmanda in casu? Sacra eadem Congregatio, audito prius R. P. D. Carolo Erskine fidei promotore, qui scripto et voce sententiam suam exposuit, rescribendum censuit: *Affirmative.* Pius VI potwierdził ten dekret 14 tegoż miesiąca.

Szczegóły z życia, procesu kanonizacyjnego tych dwóch Sług Bożych, jakie nam się udało zebrać, są następujące:

Chyliński Rafał, herbu Jastrzębiec, urodził się r. 1694 pod miasteczkiem Bukiem w Wielkiéj Polsce z ojca Arnolfa i matki Małgorzaty Kierskiéj; r. 1715 wstąpił w Krakowie do zakonu Franciszkanów; umarł roku 1741 w Łagiewnikach w klasztorze, przepowiedziawszy dzień śmierci swojéj. Zwłoki jego spoczywają w kościele łagiewnickim dotychczas. Klasztor zniesiono w r. 1864, lecz kościół uratowano i jako filią przyłączono do parafii Zgierz, dawniéj gnieźnieńskiéj, dziś warszawskiéj dyecezyi, w dekanacie i powiecie łodzkim. Kościołem w Łagiewnikach zarządza dziś

ks. Augustyn Zalewski. Komisya duchowna, dochodząca świątobliwości Rafała, rozpoczęła się w Łagiewnikach dnia 23 listopada 1761, odłożona dalej na dzień 28 marca 1762, zakończona dopiero 13 stycznia 1763, przyczem delegowani komisarze Andrzej Młodziejowski kanclerz gnieźnień., Józef Marcinkowski archidyakon łowicki i Władysław Godzimirski przesłuchali 34 przysięgłych świadków nowych, oprócz 20 dawniejszych. Roku 1772 rozpoczęła się na nowo komisya, a wyznaczony od Stolicy Apost. sędzia Kandyd Ossoliński, Biskup dardaneński odbywał w czerwcu 1773 proces o sławie świątobliwości cnót i cudów Chylińskiego. Do wiadomości o Rafale Chylińskim mogą posłużyć następujące druki: 1) Wiadomość historyczna o cudownem objawieniu się ś. Antoniego z Padwy we wsi Łagiewnikach i o fundacyi tamże kościoła i klasztoru XX. Franciszkanów, z przydatkiem krótkiego rysu życia ks. Rafała Chylińskiego, którego ciało spoczywa także w tymże kościele. Warszawa, druk Strąbskiego 1844. 8-vo str. 228 (autorem jest ks. Jakób Piasecki Franciszkan). — 2) Decretum Gnesn. beatificationis et canonizationis V. S. D. Raphaelis Chyliński sacerdotis professi Ord. Minor. Convent. S. Franc. d. 29 Aug. 1772. Romae in typogr. Camerae Apostol. fol. (i karta). (Podany przez nas powyżej dekret jest późniejszy). — 3) Acta beatificationis et canonisationis Raphaelis Chyliński. Romae 1786 fol. — 4) Formularz nabożeństwa codziennego przy odwiedzaniu Najśw. Sakramentu. Warszawa w druk. Schol. Piar. 1773. 8vo str. 17 (gdzie na str. 14 znajduje się sztychowany obrazek „S. D. B. Raphael Chyliński“. Oprócz powyższego obrazka znane są jeszcze 4 sztychowane wizerunki Chylińskiego: *a*) 8vo z podpisem: „S. D. Fr. Raphael Chyliński Ord. Min. Convent. Sacerdos exorcista ex nobili Polono milite Franciscanus. 1763“ (sic) (do półciała z stułą, podług oryginalnego portretu); *b*) 8vo: Klauber Cath(olicus) sc(ulpsit) A(ugustae) V(indelic.); *c*) 8vo Joh. Mansfeld sculp.; *d*) 12mo owalny: „Secondo Bianchi. Romae 1778“ z polskim podpisem*).

Ks. Kaźmierz Wyszyński. Miejsce i rok jego urodzenia niewiadome. Wstąpił do zakonu XX. Maryanów (Ordo Immaculatae Conceptionis B. M. V. Clericorum regularium Marianorum), założonego w Polsce w drugiej połowie 17 wieku przez ks. Stanisława a Jesu Marya Papczyńskiego, którego proces kanonizacyjny również się nie ukończył, — w r. 1728 w Puszczy Korabiejewskiej. Nauki odbył w Rzymie. W zakonie odznaczał się zawsze świątobliwością życia. Mianowany z początku wice-prezydentem, niedługo potem (roku 1747) naczelnie przełożonym kongregacyi. Godność tę przez lat 3 sprawował, a w r. 1750 wysłany był do Rzymu dla załatwienia niektórych spraw zakonnych. Ztąd na żądanie królowej portugalskiej posłany został do Portugalii dla rozkrzewienia zakonu XX. Maryanów. Założył tamże naprzód klasztor w Balsameo, w dyecezyi bragantyńskiej, gdzie też umarł r. 1755 jako przełożony, w powszechnie uznanej opinii świętości. Proces kanonizacyi jego odbywał się w Rzymie r. 1780 i 1782 za Piusa VI, na prośby króla Stanisława Augusta, Kardynała de Lascaris patryarchy jerozol., Arcyb. Karola Camucio, Biskupów: smoleńskiego, poznańskiego, chełmińskiego i bragantyńskiego, oraz wielu ojców duchownych, prałatów i zakonników, tudzież książąt Antoniego i Franciszka Sułkowskich, hr. de Borch jenerała portugalskiego, wojewodów: smoleńskiego i rawskiego, a także wielu innych przedniejszych panów. Papież wyznaczył w r. 1871 jako komisarzy do procesu beatyfikacyi Wyszyńskiego: Gabryela Wodzyńskiego Biskupa smoleńskiego i Kaspra Cieciszowskiego Biskupa koadjutora kijowskiego. Ks. Kandyd Spurny, prokurator XX Maryanów miał sobie powadzenie tej sprawy poruczone. Dla czego Biskupi portugalscy, którzy tak żywo kanonizacyą naszego ziomka się zajęli, sprawę tę popuścili, nie umiemy sobie wytłomaczyć. — Jedyne znane drukowane dzieło Wyszyńskiego jest: „Gwiazda zaranna na Horyzoncie Polskim nowo wschodząca... to jest Książka Naśladowania Życia Maryi Panny w dziesięciu cnotach ewangelicznych Jéj upodobanych, od W. X. Franciszka Arias Zakonu Soc. Jesu wydana najprzód językami hiszpańskim, włoskim, francuzkim i łacińskim, teraz zaś świeżo przez pewnego Kapłana Zakonu Niepokalanego Poczęcia N. P. Kongregacyi Polskiéj Maryana na język polski przetłomaczona i do druku podana. W Warszawie, w druk. Coll. Soc. Jesu 1749. 4to, kart nieliczb. 10, str. 317. 1 i kart 2 (rejestru) — dedyk. Jerzemu Matuszewiczowi staroście stokliskiemu.... X. Kazimierz Wyszyński tegoż zakonu Proboszcz generalny.“ Miał jeszcze zostawić dzieło pod tyt.: „Vita Servi Dei Stanislai (Papczyński) Congregationis PP. Marianorum fundatoris“ i w rękopismach wiele pism ascetycznych.

Owóż co nam się udało zebrać z wiadomości o tych dwóch sługach Bożych. Stosunki obecne narodu naszego nie dozwalają spraw tych poruszyć u Stolicy Apostol., nie możemy jednak tracić nadziei, aby się to stać nie mogło w przyszłości. Dla tego należy zbierać wszelkie wiadomości o nich, aby ich pamięć nie zaginęła, jak się to w wielkiéj części stało dotychczas, i aby na chwilę stosowną mieć materyał w ręku do podjęcia na nowo procesu kanonizacyjnego.

---

*) Gdzie się te druki wszystkie znajdują, nie wiadomo. Czytelnicy wielkąby nam wyświadczyli przysługę, gdyby nam wskazali, gdzie je pozyskać można, gdyż chcielibyśmy zebrać materyał do zupełnéj biografii tych dwóch świątobliwych mężów.

Jakie znaczenie prawne ma w liturgice zwyczaj?

Pisaliśmy o powadze prawnéj dekretów św. Kongr. Obrzędów; nie mniéj ciekawą, bardzo praktyczną, lecz trudną zarazem jest kwestya o znaczeniu prawnem zwyczaju. Rozbierzemy ją szczegółowo, opierając wywody nasze na decyzyach Stolicy ś., w których wielka przebija się mądrość. W tym celu zbadamy: 1) naturę zwyczaju w liturgii; 2) różne tegoż rodzaje; 3) trudność specyalną ustalenia go; 4) możebność ustalenia go w razie, gdy pewne warunki posiada; 5) w końcu dodamy niektóre uwagi praktyczne o tym ważnym przedmiocie.

I. Zwyczaj rozumie się w dwojakiem znaczeniu: jako fakt i jako prawo. Jako fakt polega na powtarzaniu pewnych aktów przez pewną społeczność, i wonczas zowie się użyciem i nadużyciem; użyciem, jeśli się je uważa jako sam fakt bez wchodzenia w to, czy jest rozumny czy nie; nadużyciem, jeśli jest nierozumny, np. gdy się sprzeciwia prawu Boskiemu lub przyrodzonemu, lub wreszcie gdy je potępia prawo ludzkie. Użycie rozumne toruje drogę do zwyczaju prawnego. Lecz nigdy nadużycie nie może wprowadzić zwyczaju, owszem winno być usunięte: *tollatur abusus, corruptela.* Jako prawo, zwyczaj rodzi się z długiego użycia i powtarzania aktów, i ma siłę prawną.

II. Zwyczaj czy to faktu czy prawa dzieli się na zwyczaj *secundum legem, praeter legem* i *contra legem.* Zwyczaj wedle prawa jest ten zwyczaj, który przypuszcza prawo istniejące już przedtem i w praktyce je ogranicza, albo też je tłomaczy, gdy jest wątpliwe. Pochwały godną zachować taki zwyczaj a często jest to obowiązkiem. Zwyczaj obok prawa jest ten, który się praktykuje w przypadkach, nie uregulowanych przez wspólne prawo, np. zwyczaj incenzowania Najświętszego Sakramentu, kiedy jako Wiatyk nosi się uroczyście do chorych. Możnaby o tym zwyczaju powiedzieć to samo, co o zwyczaju według prawa, gdyż obydwa te zwyczaje prawie w niczem od siebie się nie różnią, gdyż powód do ich zachowania jest niemal ten sam i św. Kongr. Obrzędów tak jeden jak i drugi zwyczaj często zachować pozwala. Lecz mówimy tutaj tylko o zwyczaju

obok rubryk, a nie o zwyczaju, który równocześnie sprzeciwia się rubrykom, co się dość często zdarza. Potrzeba zatem wielkiéj mądrości do rozróżniania, czy zwyczaj *praeter legem* jest prawny. Zwyczaj wbrew prawa, *contra legem*, jest ten, mocą którego prawa pisanego nigdy nie obserwowano, a jeśli było obserwowane, zniesione zostało długiem przeciwnem użyciem. Czy zwyczaj taki może być prawny? Kwestya to bardzo ważna.

III. W ogóle zwyczaj prawny może znieść prawo ludzkie, nawet kanoniczne. Benedykt XIV mówi o tem (de syn. dioec. l. 2 XII c. 8): „Nihil magis tritum quam legem quamlibet humanam etiam canonicam posse contraria consuetudine, quæ sit rationabilis et legitime præscripta, abrogari, juxta textum in Cap. finali de consuetudine.“ Lecz aby zwyczaj był prawny, musi posiadać ten warunek, że prawodawca zgadza się nań albo wyraźnie, albo w milczeniu. Otóż w materyi liturgicznéj nie daje prawodawca tak łatwo swego zezwolenia, jak w innych sprawach. Dla czego? Powodem tego jest bardzo ścisły węzeł, łączący liturgią z wielkiemi zasadami dogmatyki, moralnéj, ascetyki, prawa kanonicznego itd. Otóż dla czego Benedykt XIV zawiadamia Biskupów, że niektóre konstytucye apostolskie mogą być niekiedy niezastósowane w jednéj lub drugiéj prowincyi i w takim razie każe Biskupom odnosić się do Stolicy Apostol. z przedstawieniami osobnemi; lecz zauważa, że nie mówi o konstytucyach dogmatycznych ani dyscyplinarnych, dotyczących obrzędów, ceremonii, sakramentów i życia duchownych. „Non hic agitur de Pontificiis Constitutionibus dogmaticis quæ ad fidem pertinent, cum in his irreformabile sit romani Pontificis judicium. Agitur itaque de Constitutionibus ad disciplinam pertinentibus; at non ad illam quæ sacros respicit Ritus, Cæremonias, Sacramenta, Clericorum vitam; namque is hæc omnia a Pontificia pariter auctoritate omnino pendent; ideoque Apost. Sedis decreta quæ circa ea prodire contingat, inferiorum judicio et censuræ nullo modo subjecta esse debent“ (De Syn. dioec. l. 9 c. 8).

IV. Mimo to zwyczaj *contra rubricas* może się ustalić prawnie, jeśli ma następujące warunki: 1, jeśli pochodzi z niepamiętnych czasów; 2, jeśli formalnie nie jest przeciwny rubrykom książek liturgicznych; 3, jeśli się nie sprzeciwia dekretom św. Kongr. Obrzędów; 4, jeśli jest pochwały godny. 1. Zwyczaj więc powinien naprzód mieć za sobą długą przeszłość aż do czasów niepamiętnych. Żądają tego warunku wyraźnie różne dekreta św. Kongregacyi i tak: z 24 stycznia 1665 n. 2309; z 21 marca 1665 n. 2314; z 21 listopada 1665 n. 2348 itd. Konstytucya *Apostolici Ministerii*, wydana przez Inocentego XIII z 23 maja 1723 § 22 również tego się domaga. Nieśmiertelny ten Papież nakazuje Biskupom przestrzegać troskliwie i bez wszelkiéj apelacyi suspensywnéj przepisy ksiąg liturgicznych, chyba że jest zwyczaj inny od niepamiętnych czasów i rozumny: „Episcopi insuper abusus omnes, qui in Ecclesiis aut saecularibus aut regularibus contra praescriptum Caeremonialis Episcoporum et Ritualis Romani vel rubricas Missalis et Breviarii irrepserint, studeant omnino removere. Et si adversus ea quae in dicto Caeremoniali statuta sunt, consuetudinem etiam immemorabilem allegari contingat; postquam recognoverint aut eam non satis probari, aut etiam probatam suffragari, utpote irrationabilem, de jure non posse; executioni eorum quae in dicto Caeremoniali constituta sunt, diligenter incumbant, nec ulla suspensiva appellatio admittatur.“ 2. Zwyczaj nie powinien sprzeciwiać się formalnie rubrykom, gdyż Bulle, ogłaszające książki liturgiczne, żądają, aby się do tych książek ściśle zastósować. Powiedzieliśmy f o r m a l n i e przeciwne, gdyż św. Kongr. Obrz. potwierdziła niekiedy zwyczaje, różniące się nieco od rubryk, lecz zawsze do nich się stósujące; potwierdza nawet takie zwyczaje, które nie zgadzając się zupełnie z rubrykami, nie sprzeciwiają im się jednak formalnie, otwarcie, i różnią się raczéj tylko w sposobie. Tak np. w mieście Viterbo był zwyczaj, że Pasyą w Niedzielę Palmową i W. Piątek śpiewali kanonicy. Ceremoniał zaś biskupi żąda, żeby śpiewana była przez kapelanów lub śpiewaków. Św. Kongregacya odpowiedziała, że należy koniecznie zachować ten zwyczaj: „Quam consuetudinem omnino servandam esse“ (7 lipca 1612 n. 458). 3. Aby zwyczaj nie sprzeciwiał się dekretom św. Kongregacyi Obrzędów, gdyż dekreta te znoszą wszelkie zwyczaje nawet od niepamiętnych czasów. Tak w r. 1839 na zapytanie: „An inveterata quaecumque in contrarium consuetudo derogare possit legi a decretis S. Congregationis praescriptae?“ odpowiedziała Kongregacya: „Negative juxta eadem decreta (3 sierpnia 1839 n. 4861 ad 2). Późniéj 11 września 1847 stawiono jeszcze następującą kwestyą: „An decreta sacrorum rituum Congregationis, dum eduntur, derogent cuicumque contrariae invectae consuetudini etiam immemorabili, et in casu affirmativo obligent etiam quoad conscientiam?“ Św. Kongr. udzieliła tę ważną odpowiedź: „Affirmative, sed recurrendum in particulari.“

(Dokończenie nastąpi).

PRZEDŁUŻENIE JUBILEUSZU.

Ojciec św. raczył łaskawie udzielić wszystkim Ordynaryuszom w Europie za pośrednictwem św. Penitencyaryi władzę przedłużenia w ich własnych dyecezyach Jubileuszu św. aż do 8 grudnia włącznie, to jest do uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Indult, udzielający to upoważnienie, brzmi:

Appropinquante termino extraordinarii Iubilaei a Sanctissimo Domino Nostro Leone Papa XIII universo Catholico Orbi per Litteras *Militans Jesu Christi Ecclesia* die XII superioris Martii indicti, plures locorum in Europa Ordinarii preces eidem Sanctissimo Domino obtulerunt, petentes ipsius Iubilaei prorogationem, eam praecipue ob causam ut sacris Ecclesiae ministris tempus suppeteret varias et inter se dissitas ac plerumque asperas Dioecesum regiones lustrandi, et fideles, praesertim agricolas, ad salutarem gratiam et remissionem consequendam fructumque Iubilaei percipiendum verbi Dei praedicatione atque spiritualibus exercitiis opportune excitandi.

Quas quidem preces Sanctissimus Dominus benigne excipiens, huic Sacrae Poenitentiariae committere dignatus est ut locorum in Europa Ordinariis facultatem faceret prorogandi Iubilaeum usque ad diem octavum inclusive proximi mensis Decembris, Immaculatae Deiparae semper Virgini sacrum.

Quare haec Sacra Poenitentiaria de expressa Apostolica auctoritate omnibus et singulis locorum in Europa Ordinariis facultatem concedit, qua praesens Iubilaeum in sua quisque Dioecesi et pro grege sibi commisso prorogare possint ac valeant usque ad diem octavum inclusive mensis Decembris vertentis anni, servata in reliquis omnibus forma ac tenore memoratarum Litterarum *Militans Jesu Christi Ecclesia;* contrariis quibuscumque, etiam speciali mentione dignis, non obstantibus.

Datum Romae in s. Poenitentiaria, die VII Septembris MDCCCLXXXI.

Aloisius Card. B i l i o P. M.
Hippolytus Can. P a l o m b i S. P. Secr.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. W wielu parafiach organiści prowadzą proceder księgarski. Jest to rzecz sama w sobie dobra, wszelako bez kontroli księży dziać się nie powinna. Są przykłady, że rozszerzali oni książeczki bez aprobaty, druki nędzne ślązkie, listy z nieba (!). W czasie zaś obecnego jubileuszu spotykano tu i owdzie książeczki jubileuszowe ślązkie, chociaż mieli dyecezalną. W kilku miejscach spotkaliśmy przez organistów rozszerzaną: „*Książeczkę jubileuszową dla wszystkich* (!) *katolików*

polskich na rok pański 1881. Lwów." Ma aprobatę metropolity lwowskiego. Ukryty autor w znacznéj części przedrukował książeczkę ks. dr. Dziedzińskiego; modlitwy inne umieścił i przeznaczył dla wszystkich katolików polskich. Mniemamy, że książeczka jubileuszowa powinna być dyecezalna, a nie dla wszystkich dyecezyi. Osoby proste trzymać się powinny swojéj jubileuszki; inteligentne korzystać mogą także z obcéj, jeśli ma jakie osobliwe zalety. Nie dobrze jednak pozwolić osobom takim, jak nasi organiści wiejscy, zapisywać bez kontroli i rozszerzać dziełka niepotrzebne i wątpliwéj wartości.

Dyecezye polskie. Naczelny prezes Prus Zach. prezentował znowu znaczną liczbę duchownych na osierocone probostwa w dyec. chełmińskiéj, i tak: ks. prob. Meiera z Chmielna na prob. w Bobowie, ks. prob. Borzyszkowskiego z Przysierska na prob. w Lidzbarku, ks. prob. Komischke z Topolna na prob. w Kruszynach, ks. prob. Welnitza z Eikfiru na prob. w Przechlewie, ks. wik. Bigalke z Piaseczna na prob. w Lipinkach i ks. Raschke z Lidzbarka na prob. w Topolnie. — Niestety znowu wielka bo przeszło 4000 dusz licząca parafia w téjże dyecezyi została osieroconą. Ks. Augustyn Follehrer, proboszcz w Prągowie umarł 14 bm. w 56 r. życia a 30 kapłaństwa. Prawo prezentacyi przysługuje tą razą naczelnemu prezesowi.

Rzym. Dnia 11 bm. odbyła się w pałacu watykańskim w obecności Ojca św. uroczysta ceremonia odczytania i ogłoszenia dwóch dekretów św. Kongr. Obrzędów, dotyczących aprobacyi cudów i oświadczenia, że bezpiecznie przystąpić można do kanonizacyi bł. Wawrzyńca da Brindisi Kapucyna i bł. Klary di Monte Falco z zakonu Eremit. św. Augustyna. Ojciec św. zasiadł na tronie, po prawéj jego stronie Kardynał di Pietro, dziekan ś. Kolegium, po lewéj Kardynał Bartolini, prefekt św. Kongreg. Obrz., zastępując nieobecnych w Rzymie Kardynałów: Bilio, ponente w sprawie bł. Wawrzyńca i Martinelli'ego, ponente w sprawie bł. Klary; obecnymi byli także Mgr. Ralli sekretarz św. Kongr., Salvati promotor fidei i Caprara asesor téjże Kongregacyi; następnie jenerał Kapucynów O. Egidio da Cortona, postulator sprawy błog. Wawrzyńca O. Amadeo da Orvieto, jeneralny prokurator zak. Eremit. św. Augustyna i O. Sebastyan Martinelli, vicepostulator w sprawie bł. Klary, zastępujący ciężką chorobą złożonego postulatora O. Nicola Primavera (który tymczasem umarł). Pomiędzy znakomitymi prałatami zauważono Mgra Suter, byłego wikar. ap. w Tunis, należącego także do zakonu Kapucynów. Po odczytaniu odnośnych dekretów dziękowali postulatorowie Ojcu św. Papież zaś odpowiedział jak następuje:

„Prawdziwą radością przejmuje się serce Nasze z powodu uroczystego ogłoszenia dwóch dekretów, któreśmy co dopiero byli słyszeli. — Kanonizacya świętych jest zawsze pobudką do radości Kościoła katol. i dla Głowy widzialnéj nim rządzącéj. A w Nas osobne powody zwiększają zadowolenie i radość, iż możemy zaliczyć do Świętych dwoje ludzi bardzo chwalebnych, tj. bł. Wawrzyńca z Brunduzyum i bł. Klarę z Monte Falco. — Wspomnienie o bł. Wawrzyńcu, dla którego od lat dziecinnych Myśmy żywili uczucia tkliwego nabożeństwa i osobnego przywiązania, budzi się pomiędzy ludźmi bardzo stósownie w czasach obecnych. Jak z odczytanych co dopiero dekretów słyszeliście, wielki ten sługa Boży pod skromnym habitem śgo Franciszka ukrywał w sobie najdoskonalsze zdolności natury i najwznioślejsze dary łaski; a niezmordowany i cudowny żywot jego, cały oddany dobru bliźnich, nie był niczem innem, jak świetnem wsławieniem zakonu serafickiego, do którego należał i innych zgromadzeń zakonnych, tak bardzo względom ludzkości zasłużonych, a jednak w naszym wieku od bezbożnych tak wzgardzonych i prześladowanych. Papieże rzymscy nie obawiali się wcale powierzać pracowitości i roztropności bł. Wawrzyńca misyi najtrudniejszych i najzaszczytniejszych; on zaś w imię Namiestnika Jezusa Chr. i z popędu najgorętszéj miłości podejmował długie i uciążliwe podróże, przedzierał się w różne okolice, badał ich potrzeby, a stawszy się wszystkiem dla wszystkich, słowem i czynem rozsiewał, gdzie tylko mógł, dobroczynne wpływy swéj apostolskiéj gorliwości. Z bystrą przebiegłością umiał on nawet wniknąć do przekonania panujących, którzy dla tego, że nie poczytali za rzecz podłą stać się powolnymi dla rad tego zakonnika, mogli zawierać szczęśliwie między sobą owo święte związki, które, że skierowano ku zwalczeniu nieprzyjaciół wiary, mogły dziwnie utrwalić na mocnych podstawach spokojność i bezpieczeństwo ich królestw w zgodzie i pokoju. Ztąd to, gdy wynosimy na ołtarze tego wielkiego Franciszkanina, ukrzepia Nas nadzieja, że, dzięki jemu, ludy i książęta, chętnie słuchając głosu Kościoła, zdołają być wprowadzone na prawdziwą drogę i uniknąć niebezpieczeństw, jakie im grożą ruiną, nie dającą się naprawić. — Lecz nie mniéj miłe Nam i przyjemne jest wspomnienie bł. Klary z Monte Falco. Miło Nam bowiem przypomnieć sobie, że wówczas kiedyśmy zarządzali kościołem Perugii, dwa razy zwiedzaliśmy jéj przybytek, dwa razy sprawowaliśmy bezkrwawą Ofiarę na ołtarzu, w którym mieszczą się śmiertelne jéj szczątki, i przejęci podziwem i miłością oglądaliśmy drogie i nieuszkodzone relikwie téj wielkiéj dziewicy, a nadewszystko jéj serce tak wsławione przez cudowne wrażenia, jakie otrzymała o męce Odkupiciela. A teraz gdyśmy zostali przełożeni nad rządami Kościoła powszechnego, Nasza cześć dla téj dziewicy podwoiła się a ufność w niéj jest zupełna i całkowita. Zdaje nam się, że możemy niemałe położyć zaufanie w jéj potężną przyczynę w niebiesiech. Nie pierwszy to raz, że Bóg użył pokornych dziewic do osiągnięcia celu swoich niezbadanych wyroków na korzyść Kościoła i Głowy jego widzialnéj. Święcono uroczyście niedawno we Włoszech z okazyi stuletniéj rocznicy chwalebną pamięć bohaterskiéj dziewicy Katarzyny Seneńskiéj, która była narzędziem Bożem, przez które rzymscy Papieże po długiej nieobecności powrócili na swą prawdziwą stolicę rzymską wolni i niezależni. W smutnych warunkach, w jakich się znajdujemy i w jakich Kościół pozostaje, nie wiemy ani też chcemy dochodzić, co jest postanowionem w wyrokach Opatrzności. Lecz w tych Błogosławionych, których mamy wynieść do czci Świętych, pokładamy niebezpodstawne nadzieje; tem bardziéj, że do błog. Wawrzyńca z Brunduzyum i do bł. Klary z Monte Falco dołączają się bł. Benedykt Labre i bł. Jan Chrzciciel de Rossi, którzy wszyscy wyobrażają różne klasy społeczne; a tym sposobem dzieje się, że całe społeczeństwo osłabione i schorzałe woła o swe uzdrowienie do tych Błogosławionych za pośrednictwem nieomylnego urzędu nauczycielskiego Kościoła rzymskiego, który ich cześć podnosi. — W téj słodkiéj i ożywiającéj nadziei przyjmijcie, najukochańsi Synowie, apostolskie błogosławieństwo, którego z głębi serca Wam wszystkim tu obecnym udzielamy i które rozszerzamy na zakony Franciszkański i Augustyniański, a w szczególniejszy sposób na zakonnice klasztoru Monte Falco. Benedictio Dei etc."

Dnia 17 bm. umarł w Rzymie po długiéj chorobie patryarcha antyocheński obrz. łac. i kanonik bazyliki lateraneńskiéj Mgr. Piotr de Villanova Castellacci. Ur. się w Brucciano, dyecezyi Nepi, 1815 r., prekonizowany Biskupem Listry i. p. i. 1854 r., przeniesiony na Arcyb. w Petra 1855, patryarchą antyoch. mianowany 1879 r. Wprzódy przez 6 lat był wicegerentem w Rzymie. — Ojciec ś. udzielił 18 bm. posłuchanie słynnemu mówcy katolickiemu z parlamentu belgijskiego, Jacobsowi.

Francya. Dzieło szkół na Wschodzie, polecone gorąco encykliką o misyach i jubileuszową Ojca św., założone zostało we Francyi po wojnie krymskiéj (1856 r.) Podczas wojny bowiem poznano bliżéj nędzę chrześcian na Wschodzie. Celem dzieła jest: szkoły, domy dla sierót, zakłady wychowawcze itd. fundować w tych okolicach, aby młodzież uchować dla wiary prawdziwéj i ratować także niewiernych. Pierwszy, co powziął plan tego pięknego dzieła, był bar. Cauchy i ten powierzył kierownictwo tego dzieła Arcyb. w Algierze a dziś apost. wikaryuszowi w Tunis, Mgr. Lavigerie. Po nim objął zarząd i do r. 1871 go wykonywał ks. Soubiranne, dzisiejszy Biskup z Belley. Następcą jego jest obecny dyrektor ks. Stefan Dauphin. Dyrekcya jeneralna ma swą siedzibę w Paryżu. Towarzystwo jest urządzone na sposób Tow. Rozkrzewienia wiary. Co dwa miesiące wydaje się także pismo, donoszące o stanie sprawy. Towarzystwo utrzymuje obecnie 400 szkół z 1600 nauczycielami i nauczycielkami. Uczni w tych szkołach wszelkiego stanu i płci jest 35,000. Dzieło obdarzono jest licznemi odpustami, a ponieważ postawione jest pod opiekę N. Maryi P. i św. Jana Chryzostoma, odmawiają członkowie Tow. codziennie Zdrowaś Maryo i wezwanie: „Św. Janie Chryzostomie, módl się za nami." — Ks. Fiard, wikaryusz jen. w Oran, został mianowany Biskupem w Montauban w miejsce zmar-

łego Biskupa Legain. — Na kapitule jeneralnéj Ojców z Kongregacyi ś. Ducha i ś. Serca Maryi obrano j e n e r a ł e m z a k o n u w miejsce zmarłego O. Schwindenhammer O. Fryderyka Le V a v a s s e u r, który był dotychczas wikar. jeneralnym. O. Levav. podał pierwszy myśl zawiązania Zgromadzenia kapłanów, poświęcających się wyłącznie misyonarstwu pomiędzy czarnymi, był jednym z najgorliwszych pomocników wielebnego O. Libermanna przy założeniu kongregacyi, a przez lat 30 przeszło prawą był ręką ostatniego jenerała O. Schwindenhammer.

Anglia i Irlandya. W ostatnich dniach donoszą z Anglii o n a w r ó c e n i u s i ę do katol. Kościoła pięciu pastorów anglikańskich. — D o c h o d y p a s t o r ó w p r o t e s t. w Irlandyi po wsiach dochodzą do 5000 fr., a biskupów protest. do 250,000 fr. Są stolice biskupie, które w tych czasach spekulacyi pieniężnych mogą być uważane za najpewniejsze źródła wielkich fortun. *Black book* podaje kilka takich przykładów. Nauczyciel pewien lorda Westmoreland, obdarzony biskupstwem w Chloger, przyszedł do Irlandyi bez szeląga, w przeciągu 8 lat zebrał około 7 milionów. Trzech innych biskupów anglikańskich zostawiło swym spadkobiercom przeszło 15 milionów. Prosty proboszcz, zarządzający dwiema wsiami, pobierał rocznie 30 tysięcy fr. dochodu. Pieniądze te dawane protestanckim pastorom, są wydzierane gwałtem ubogim Irlandczykom katol. Okrutne jest prawo, zmuszające ich do płacenia rocznego podatku ministrom sekty, którzy przez tak długi czas tak straszliwie ich prześladowawszy, dziś są jeszcze ich największymi wrogami. — Pod tytułem „testament“ porównywa pewien dziennik angielski testament dziekana prot. w Westminster z testamentem Mgra Danell, Biskupa katol. w Soutwarh (południe Londynu). Pierwszy Stanley zostawia rodzinie swéj małą sumkę 90,000 funt. szterl. (2 miliony 250 tysięcy fr.), a Biskup kat. umarł ubogi nie zostawiając żadnego grosza, lecz legując swéj dyecezyi liczne kościoły i pamięć swych cnót.

Ameryka. Dnia 1 sierpnia rb. święcił znany całemu światu patryarcha amerykańskich Benedyktynów, opat Bonifacy W i m m e r w St. Vincents 50letni jubileusz kapłański, na którą to uroczystość zjechali między innymi: Biskup dyec. z Pittsburg, trzech Biskupów Benedyktyńskich: Fink, Seidenbusch i Marty, opaci z Minnesota, z N. Engelberg i Athison. Co Benedyktyni w Ameryce zdziałali dobrego tak pod moralnym jak i materyalnym względem dla ludności niemieckiéj, angielskiéj, czeskiéj, Indyan i Negrów, tego kilku słowy opowiedzieć nie podobna. Kolegia ich w liczbie 5 liczyły w ostatnim roku szkolnym 28 kleryków zakonnych, uczących się teologii i filozofii, 42 kandydatów do świeckiego stanu duchownego i 252 młodszych uczni. Młodzież ta pochodzi z 18 państw Unii — od Kalifornii do Connecticut, od Minnesota do Texas. — Opat Wimmer wyświęcony został 1831 r. w Regensburgu w Bawaryi i z 4 innymi księżmi wstąpił do Benedyktynów w Metten a w r. 1833 złożył uroczyste śluby. Dwanaście lat był nauczycielem w Metten i Monachium; w r. 1846 wylądował z 4 studentami i 14 rzemieślnikami i farmerami na amerykańskiéj ziemi; 14 paźdz. tegoż roku przybyli pierwsi Benedyktyni do St. Vincents; 1847 przybył O. Lechner z klasztoru Scheiern z 20 kandydatami do zakonu. Jeszcze w tym roku objęto misye Galsburg, Indiana i Greensburg i otworzono seminaryum chłopców; Pius IX wyniósł klasztor do godności opactwa i O. Bonifacego Wimmer zamianował opatem.

Kwestye teologiczne.

Eksekracya ołtarzy. Z konsekracyą kościoła musi być połączona zawsze konsekracya przynajmniéj jednego altare fixum i to wielkiego ołtarza (św. Kongr. Obrz. z 25 stycznia 1850 i z 19 września 1665). Inne ołtarze konsekrowanego kościoła mogą być altaria portatilia. Również w takich konsekrowanych kościołach mogą być nowo wybudowane lub urządzone ołtarze konsekrowane. W jaki sposób ołtarze mogą być eksekrowane?

O d p. Należy rozróżnić naprzód pomiędzy altare fixum a altare portatile. Altare fixum składa się z dwóch części: z budowy dolnéj (stipes, basis) i z jednéj, tak wielkiéj kamiennéj płyty (tabula, mensa), że całą podstawę, na któréj spoczywa, okrywa i stanowi z nią niejako jednolitą całość. Według dekretu św. Kongr. Obrz. z 7 sierpnia 1875 stipes ołtarza może być murowana z cegły, na czterech jednak rogach winny być cztery słupy kamienne, na których się mensa opiera i stanowi z niemi jednę całość, wyobrażające ołtarz kamienny. Obydwie też części ołtarza, tak dolna jak i mensa bywają przy altare fixum złączone w nierozerwalną całość aktem konsekracyjnym. Altare portatile jest kamień, który z jednego miejsca na drugie może być przenoszony; jest to w porównaniu do altare fixum tylko tabula lapidea lub mensa. Podstawą, na któréj altare portatile przy sprawowaniu Ofiary Mszy św. spoczywa, może być stół zwyczajny; nie stoi z nim w takiem połączeniu jak tabula do basis przy altare fixum. Zwyczajnie wkłada się altare portatile w ołtarz, że zewnętrznie wygląda jak altare fixum, chociaż niem nie jest. Eksekracya tak jednego (alt. fixum), jak i drugiego (portatile) następuje: 1, gdy tabula ołtarza rozłamie się na dwie lub więcéj części, tak że jako całość uważaną być nie może; 2, jeśli przez rozpęknięcie odłamuje się jedna z tych części, na któréj przy konsekracyi wykonano namaszczenia i spalono kadzidło, a więc jeśli odłamana część zawiera jeden z weiętych a przez Biskupa specyalnie poświęconych krzyżów; 3, jeśli zamknięcie sepulchrum reliquiarum jest naruszone, czy to przez otwarcie płyty pokrywającéj, czy też przez inny otwór (ś. Kongr. Obrz. 5 marca 1603 i 23 maja 1846). Przez naruszenie lub zniszczenie biskupiéj pieczęci, jaką zwykle opatrywane bywają sepulchra przy portatiliach, nie następuje eksekracya. Św. Kongr. Obrz. na zapytanie: „Quid si deleto tantum episcopali sigillo super sepulchrum, hispanica cera impresso, obseratæ tamen inveniantur s. reliquiæ? odpowiedziała wprawdzie 23 maja 1746: „Recurrendum ad episcopum, ut ab illo provideatur de novo altari portatili, quia non constaret de reliquiarum identitate et authenticitate.“ Decyzya ta, jak się pokazuje z wyrażenia „quia non constaret“, przypuszcza widocznie, że wątpliwem jest, czy przez usunięcie pieczęci biskupiéj sepulchrum należycie pozostało zamknięte. Gdy jest rzeczą pewną, że zamknięcie sepulchrum nie zostało naruszone, portatile nie straciło konsekracyi, gdyż pieczęć nie jest konieczna do zamknięcia sepulchrum. Skutkiem tego nie wyciska się pieczęci nigdy na altare fixum i nie zawsze na portatiliach. Altare fixum traci jeszcze poświęcenie: 4, jeśli połączenie, dokonane w konsekracyi pomiędzy tabula a basis, się niweczy, np przez podniesienie mensy; 5, jeśli z basis odpadną słupy kamienne, na których spoczywa mensa kamienna, i które zostały namaszczone. Gdyby zaś ołtarz tak był urządzony, że mensę ze słupami bez ich rozerwania w całości można podnieść i przenieść na inne miejsce, nie naraża się na eksekracyą. Eksekracya kościoła nie pociąga per se nigdy eksekracyi ołtarza, jak i odwrotnie, przez eksekracyą wielkiego ołtarza nie traci poświęcenia kościół (Polluta autem vel violata ecclesia, polluitur etiam vel violatur altare in ea fixum). — Altare portatile traci święcenie, jeśli się tak rozłamie, że na niem kielicha i hostyi położyć nie można.

Eksekracya przedmiotów poświęconych do kultu. Ze sprzętów i aparatów do służby Bożéj potrzebnych muszą być poświęcone: 1) kielich z pateną, 2) puszka (benedykcya tabernakulum nie jest wprawdzie praeceptiva, lecz przystoi — non debet benedici sed decet), 3) dzwony, 4) lunula. Według sententia communis rubrycystów monstrancya sama nie potrzebuje być poświęcana. Jeśli Kongr. św. Obrz. w dekrecie z 16 list. 1649 mówi: „Pyxis, Ostensorium et Corporalia, quae immediate inserviunt ss. Sacramento, debent benedici juxta formam, quae habetur in rituali propria,“ to odnosi się do lunula, lub do monstrancyi, w któréj lunula tak jest przymocowana, że jéj wyjąć nie można. Jeśli zaś lunula bywa wsuwaną do monstrancyi, tak że z nią nie tworzy całości, wystarczy jéj poświęcenie, gdyż tylko lunula sama dotyka bezpośrednio Najśw. Sakr. 5) Korporał, 6) palka na kielich, 7) obrusy na ołtarz, (mappae, tobaleae), 8) humerał, 9) alba, 19) pasek, 11) stuła, 12) manipularz, 13) ornat. Kapa według rzymskiego zwyczaju także się

poświęca. Gousset II, 332 uważa benedykcyą tunicel i dalmatyk za praeceptiva. Nie jest przepisane poświęcenie dla puryfikaterzy, może je jednak kapłan poświęcić według formuły benedykcyi ad omnia lub razem z korporałami lub palkami. Również nie jest przepisane poświęcenie dla bursy na kielich, welum na kielich, puryfikaterzy, ręczniczka do lavabo, komży i t. d., lecz przedmioty te mogą być także razem z innemi aparatami poświęcone. W jaki sposób te wszystkie przedmioty tracą poświęcenie?

Odp. Jest to zasadą, że wszelkie przedmioty, służące do służby Bożéj, należy uważać za ekskekrowane, skoro się znajdują w takim stanie, że ich już użyć nie można do celu, do jakiego przez konsekracyą lub benedykcyą przeznaczone zostały. Stosując tę zasadę naprzód do kielicha, to traci on konsekracyą: 1) jeśli tak jest złamany lub przedziurawiony, że go nie można przyzwoicie użyć do Mszy św.; każda i najmniejsza dziura w niższéj części kuppy pozbawia go konsekracyi; 2) jeśli podstawa kielicha odpadnie, odłamie się od kuppy, z wyjątkiem jeśli kielich jest tornatilis, tj. że się nóżka wkręca w wyższą część kielicha; 3) jeśli kielich na nowo jest pozłocony (kielich nie zyskuje konsekracyi przez używanie — kielichy do nieużycia nie powinny być sprzedawane, lecz zniszczone lub zużyte na inne naczynia). W taki sam sposób co kielich traci też i patena, puszka i lunula swą konsekracyą. (Jakkolwiek kielich i patena po użyciu świętokradzkiem lub do innych celów nie tracą konsekracyi, to jednak godzi się, aby Biskup, lub upoważniony przez niego kapłan wymył kielich przed użyciem do Mszy wodą święconą). — Dzwon traci poświęcenie, jeśli tak jest uszkodzony, że go trzeba przelać, aby go módz znowu używać. — Korporał traci benedykcyą, gdy tak jest podarty, że na żadnéj jego części nie można położyć hostyi i postawić kielicha. — Palka ekskekrowaną jest, gdy tak podarta, że jéj użyć nie można, lub też gdy tak porozrywana albo zmieniona, że niestósowna do nakrycia kielicha. Nie traci jednak święcenia, gdy się usunie z jéj środka papę. — Co się tyczy szat św. i bielizny regułą jest ogólną, że wonczas tracą benedykcyą, gdy tak są zużyte i podarte, lub też tak zmieniły swą postać i formę, iż do przeznaczonego celu użyte być nie mogą, albo gdy np. z ornatu zrobi się stuła, z alby humerał. Według téj reguły przestaje być alba poświęconą, jeśli wszywa się nowe rękawy, albo też jeden rękaw urwie się zupełnie. — Pasok tak podarty, że żadna z pozostałych części nie wystarcza do opasania się, traci poświęcenie. — Podszewka jakiego aparatu podarta nie sprowadza ekskekracyi; można ją naprawić lub nową zastąpić. — Czy aparaty tracą także poświęcenie, jeśli się je naprawia? Jeśli naprawa tego jest rodzaju, że nowe przyszyte kawałki stanowią większą część aparatu, podlega tenże ekskekracyi, w takim zaś razie nie podlega, gdy aparaty powoli w mniejszych częściach bywają naprawiane. Pozostające większe części wpływają, jak Gousset II 333 mówi, na mniejsze jak woda święcona na wodę zwyczajną dolaną w mniejszéj ilości. Starych zużytych aparatów nie wolno używać do innych, świeckich celów, ani też sprzedawać, lecz należy je palić a popiół wrzucać w sacrarium. Święte chociaż zużyte szaty używać do świeckich celów jest, jak Benger mówi, ciężkim grzechem.

Jakie skutki pociąga za sobą ekskekracya? Poświęcone miejsca, sprzęty, aparaty itd. nie mogą być używane do służby Bożéj, dopóki nie zostanie usunięty defekt, przyczyniający się do ekskekracyi i nie zostanie podjęta nowa konsekracya lub benedykcya. Gousset II 306 i 319 mówi: „Nie wolno odprawić Mszy św. w kościele, który stracił konsekracyą lub benedykcyą, gdyż wtenczas równa się zupełnie innym miejscom do świeckich celów przeznaczonym. Biskup jednak w razie potrzeby może pozwolić na czytanie Mszy św. na miejscu niepoświęconem. Kiedy ołtarz stracił konsekracyą, to nie wolno na nim Mszy ś. odprawiać.“ Gousset stawia tu pytanie: „Co ma czynić proboszcz, gdy w niedzielę lub w inny dzień, w którym Mszą św. obowiązany jest odprawić, w chwili celebracyi spostrzega, iż jedyny konsekrowany kamień, jaki się znajduje w kościele, jest złamany lub że sepulchrum jest otwarte,“ i odpowiada: „Sądzimy, że proboszcz może czytać Mszą św. dla uniknięcia nieprzyjemności i szkód, któreby z nieodprawienia wypłynąć mogły, gdyż w ogóle nie tak łatwo wiernym wytłomaczyć, dla czego Mszy św. nie ma. Aby zapobiedz wszelkim trudnościom, powinien proboszcz, który tylko jeden ołtarz ma w swym kościele, posiadać w zapasie drugi portatyl.“ Kto w kościele lub na ołtarzu ekskekrowanym odprawia Mszą św. bez gwałtownéj potrzeby, popełnia, według Liguorego (Homo ap. III app. 3 n. 115 i 116), ciężki grzech. Tym więcéj nie można bez grzechu śmiertelnego używać ekskekrowanego kielicha i pateny. Jeśli Gousset mówi nadto II, 327: „Kto Mszą św. odprawia bez poświęconego korporału, od grzechu ciężkiego nie może być uniewinniony, chyba żeby konieczność zniewalała do celebrowania; kto bez potrzeby gwałtownéj celebruje bez poświęconéj palki, popełnia prawdopodobnie grzech powszedni, gdyż palka nie dotyka bezpośrednio świętych postaci“ — to samo zastósować można do ekskekrowanych korporałów i palek. „Dość ogólnie sądzą, mówi daléj Gousset II, 332, że kapłan, używający niepoświęconych (a więc i ekskekrowanych) aparatów głównych, jak alby i ornatu, grzeszy ciężko, chyba że go do tego zmusza przypadek gwałtowny.“ Niepoświęconego (a więc i ekskekrowanego) obrusa używać do Mszy św. byłoby, według Gurego II, 392, veniale a urgente causa rationabili żaden grzech.

Dekreta św. Kongregacyi.

Dekreta ś. Kongregacyi w sprawie dyspens małżeńskich. Najnowszy poszyt Acta S. Sedis (vol. XIII str. 567) zawiera dwie deklaracye resp. dekreta w sprawie dyspens małżeńskich, wydane w dawniejszych czasach, lecz, jak się zdaje, ogólnie nie znanych. Jedna jest z Kongregacyi św. Inkwizycyi, wydana 1 sierpnia 1866 i brzmi:

S. Congregatio S. Officii fer. IV 1 Augusti 1866.

Declaravit: „Subreptitias esse et nullibi, ac nullo modo valere dispensationes, quæ sive directe ab Apostolica Sede, sive ex Pontificia delegatione super quibuscumque gradibus prohibitis consanguinitatis, affinitatis, cognationis spiritualis et legalis, nec non et publicæ honestatis, conceduntur; si sponsi ante earumdem dispensationum executionem, sive ante, sive post earum impetrationem, incestus reatum patraverint, et vel interrogati, vel etiam non interrogati, malitiose vel etiam ignoranter reticuerint copulam incestuosam, inter eos initam, sive publice nota ea sit, sive etiam occulta, vel reticuerint consilium et intentionem qua eamdem copulam inierunt, ut dispensationem facilius assequerentur. Sufficere autem ut unus ex sponsis delictum hoc suum, vel nefariam intentionem modo dictam explicaverit.“

Drugi dekret wydała św. Penitencyarya 7 czerwca 1842 następującego tenoru:

Episcopus Namurcensis, admoto supplici libello, petiit a s. Poenitentiaria Apostolica facultatem validas reddendi dispensationes, quoad affinitatem, quae invalidae existerent propter affinitatis impedimentum, proveniens ex copula fornicaria seu antematrimoniali, quam orator vel oratrix habuerit cum coniuge defuncto, ante suum cum eo matrimonium: ne novo pendente recursu ad s. Sedem, oratores incontinentiae periculo exponantur, quod fere semper timendum est.

Sacra Poenitentiaria sub die 7 Iunii 1842, mature perpensis praedictis precibus Venerabilis in Christo Patris, Episcopi Namurcensis, earumque facta relatione SSmo D. N. Gregorii XVI Eoque benigne approbante, praelaudato Episcopo respondit: *Dispensationes in casibus expositis esse validas.*

Do tego dodają wydawcy Acta S. Sedis następującą uwagę:

Huic responso occasionem dedisse videtur praxis nonnullorum Episcoporum; qui cum ageretur de nuptiis ineundis inter personas affines primi et secundi gradus, investigabant etiam an inter easdem et suum maritum aut uxorem defunctos, adfue-

rit copula illicita ante matrimonium, a quo affinitas nascitur *ex licita coniunctione*. Quod si reperirent copulam adfuisse illicitam, tunc duplicem exposcebant aut exposcendam esse putabant dispensationem; nempe super affinitate ex copula illicita seu antematrimoniali atque ex copula licita seu matrimoniali exorta. Per hoc tamen responsum omni dubio obviam itur quoad affinitatem ex copula illicita exortam; quoniam validæ declarantur dispensationes in quibus nulla mentio facta fuerit de copula illicita. Et ideo unica dispensatio super affinitate ex copula licita, comprehendit etiam affinitatem ex copula illicita, seu antematrimoniali. Et hoc responsum declaratum fuit generale per Litteras eiusdem s. Poenitentiariæ diei 10 Decembris 1874.

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Ks. proboszcz z Oporowa, Wład. Woliński wydał w drugiem wydaniu, pomnożonem i ozdobionem 20 udatnemi rycinami, nakładem Jarosława Leitgebra w Poznaniu ***Drogę krzyżową Kościoła św. katolickiego w pierwszych trzech wiekach.*** Pierwsze wydanie bez rycin wyszło nakładem śp. ks. Bażyńskiego. Obecne wydanie znajdujemy znacznie rozszerzone, a na końcu dodał szan. autor bardzo szczegółowy spis rzeczy, który ułatwia nadzwyczajnie zoryentowanie się w całem bogactwie przedmiotu, jaki rozwinął w cennéj swéj książce. Nie sucho to tylko przedstawienie historyi krwawych walk Kościoła w pierwszych trzech wiekach, jak podają je zwykle kompendya historyczne, ale obrazowe narysowanie co wybitniejszych postaci świętych męczenników, ich walk i ofiar, poniesionych dla Jezusa w pierwszych 300 lat istnienia Kościoła, gorące i silne przypomnienie tryumfów, jakie święcił wówczas Kościół w katakumbach i na cyrkach carskich, obok bezsilności, niemocy nieprzyjaciół Kościoła. Żywe opowiadanie swoje o męczennikach przeplótł szan. autor wielu zbawiennemi naukami, jak o zacności czystości i dziewictwa, o zadaniu matek chrześciańskich, o posłuszeństwie dla rodziców, o wpływie niewiasty chrześciańskiéj i jéj zadaniu w świecie. Każdy rozdział kończy autor drastycznem przedstawieniem smutnego końca odnośnego prześladowcy, w przedostatnim zaś przedstawia na końcu próżne usiłowania trzech cesarzy, aby wytępić wiarę chrześc. Obok obrazków w rycinach piękniejsze i rzewniejsze są obrazki żywego słowa zamknięte w téj książce, za którą należy się uznanie szanownemu ks. proboszczowi oporowskiemu, a którą polecamy gorąco jako nadającą się najzupełniéj do biblioteczek ludowych, chociaż i każdy wykształcony znajdzie w niéj i wiele nauki i rzewnéj zachęty do pokochania prawdy Chrystusowéj, dzisiaj w świecie tak ogólnie sponiewieranéj. Winniśmy w końcu też podnieść szczegółowo obszerne wiadomości o św. Floryanie, jako patronie Polski i o sprowadzeniu jego ciała do Polski, czego nie ma pierwsze wydanie. Cena 1 *M.*

Nakładem drukarni Herdera w Fryburgu w Badeńskiem wyszła w bardzo pięknem wydaniu opatrzona w 46 pięknych drzeworytów maleńka ***historya biblijna*** starego i nowego Testamentu, przeznaczona dla dzieci początkujących, jako przekład „dziejów świętych w skróceniu opowiedzianych przez dr. J. Schustera“ z niem. języka. Oryginału w tak małym formacie nie znamy, dla tego z układu całéj książeczki tłomaczowi nie czynimy zarzutu, chociaż nie zyska on uznania doświadczonych pedagogów. Nowy testament zresztą jest zupełny, stary doprowadzony tylko aż do historyi o Mojżeszu włącznie. Mybyśmy woleli byli widzieć i stary Testament w zupełności i pewnem zaokrągleniu. Językowych usterek niestety dużo spotkaliśmy, a podpadło nam także wiele wyrażeń, które dziecku maleńkiemu utrudnić tylko mogą naukę historyi biblijnéj. Razi bardzo i podpada forma ulubiona, jak się zdaje, przez tłomacza: „byli nieszczęśliwymi, bałwochwalczymi“ i t. d. Musimy wyznać otwarcie, że wyżéj stawiamy nad nią „Dzieje starego i nowego Testamentu“ także w maleńkim formacie, wydane nakładem wydawnictwa śp. ks. Bażyńskiego; szkoda tylko, że nie mają rycin, dla dzieci tak bardzo pożądanych. (Cena zbroszurowanéj książeczki 60 fen., oprawionéj w karton 70. W większych ilościach począwszy od 50 egz. zbroszurowane 45 fen., oprawione 50 fen.)

Wyszedł 7my zeszyt *Muzyki kościelnéj parafialnej*, wydawnictwa ks. Leonarda Soleckiego we Lwowie. Wyszłe dotąd zeszyty zawierają: 131 preludyów mniejszych ze wszystkich dur i mol tonacyi, dalej 100 przejść z tonacyi w nowe tonacye; nareszcie rozpoczęła się nowa serya preludyów większych.

ROZMAITOŚCI.

Rady do pobożnego odmawiania Brewiarza. II. Particeps ego sum omnium timentium te (Ps. 118, 63). Drugi sposób odprawiania pobożnie i gorliwie codziennego officium polega na tem, że się kapłan łączy w duchu ze wszystkiemi istotami i stworzeniami, jakie w niebie i na ziemi chwalą Boga, i tak otoczony, wspierany, zachęcany przez ten wielki chór, wielbi i błaga Najwyższego. Istot niebieskich jedynem zajęciem jest chwalić Boga. Jakież to wzniosło, do pobożności nastrajające uczucie, módz łączyć swój głos z zachwycającem pieniem świętych duchów, mieszkańców niebieskich, modlitwę swą, płynącą z niegodnych ust, serca pokalanego, uzupełniać, oczyszczać i uszlachetniać chwałą czystych duchów, oraz wspierać ich wpływem u tronu Bożego. — Lecz i z walczącym Kościołem czuje się złączonym w modlitwach kapłan. Iluż to na całym świecie pobożnych, świętych kapłanów modli się razem z nim, ascetów zdobywających szturmem niebo, zakonników oddanych życiu kontemplacyjnemu! Jakże ta myśl usposabia do gorącéj modlitwy, jakże buduje nas myśl o ich świętych modłach! Particeps ego sum omnium timentium te! Myśląc o swem odosobnieniu, czuje się kapłan często słabym i niegodnym, nie znajduje często siły do ustrzeżenia się roztargnień, lecz taka duchowa łączność z pobożnymi braćmi pobudza go usilnie, aby usiłował stać się godnym swych towarzyszów. O wysoka mądrości matki Kościoła, która i w fizycznem odosobnieniu swych sług pozostawia dyalogiczną formę modlitwy, aby tym sposobem ducha wspólności i miłości braterskiéj wciąż na nowo w nich budzić i ducha modlitwy odżywiać! Ani czas, ani mury nie oddzielają mnie od tego chóru, który równy urząd i równe troski trzymają w połączeniu a duch Boży jednoczy w świętéj miłości braterskiéj. A więc dwa nowe środki do pobożnéj modlitwy: wzrok ducha wzniesiony ku śpiewającym chórom niebieskim i wzrok ducha zwrócony ku wielbiącym Boga braciom!

☞ **Stypendya mszalne** już rozdane. Zgłoszeń wszystkich uwzględnić nie było podobna. Mieliśmy do rozporządzenia 374 *M.*, rozdzieliliśmy je pomiędzy dwunastu duchownych.

WW. Kapłanów proszę uniżenie o pomoc w rozszerzeniu reszty zapasowych ***jubileuszek.*** Na koszta frankatur dodaję co 11 egzemplarz wolny. Niesprzedane egzemplarze odbiorę. Osobom, żyjącym z księgarstwa i płacącym za to podatki, oddaję 100 egz. za 10 marek (gotówką), lecz nie odbieram niesprzedanych. X. *Łukowski.*
Gniezno. Seminaryum.

Na akcye Tow. św. Łukasza złożył 4 marki Wny Żychliński — Twardów p. Kotlin.

Z niniejszym nrem kończy się kwartał bieżący, prosimy o wczesne składanie przedpłaty na kwartał przyszły. **Redakcya.**

Redaktor i nakładca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.